



Kamila Rudnicka

Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie

WŁADYSŁAW STEFAN GRZYB (7 X 1932 – 10 II 2019)



Władysław Stefan Grzyb urodził się w Lublinie w roku 1932. Przez ponad ćwierć wieku był ambasadorem swojego ukochanego miasta i jego historii na forum polskim i międzynarodowym. Już od lat 50. ubiegłego wieku zaczął działać na polu kultury lubelskiej, inicjując powstanie Robotniczego Dyskusyjnego Klubu Filmowego przy Fabryce Samochodów Ciężarowych, gdzie pracował. W kolejnych latach pełnił funkcję kierownika Klubu Stowarzyszeń Twórczych Pracowników Radia i Telewizji w Lublinie, a następnie stworzył i był kierownikiem Klubu „Merkury” przy Lubelskiej Spółdzielni Spożywców „Społem”. Był też członkiem Towarzystwa Opieki nad Majdankiem i Towarzystwa Przyjaciół KUL.

Od roku 1973 misją Władysława Stefana Grzyba stało się przywracanie Lublinowi tradycji. Jego zasługą było między innymi ocalenie od zniszczenia halabard na wieżach Zamku Lubelskiego czy zegara na budynku kaźni hitlerowskiej „Pod zegarem”¹. Zamówił też na własny koszt i sam powiesił sześć tablic z historycznymi nazwami ulic na Starym Mieście, przywróconymi po roku 1990². Z jego inicjatywy odnowiono grobowiec powstańców styczniowych z 1863 r. przy ulicy Lipowej w Lublinie oraz pomnik ułanów Księstwa Warszawskiego, współpracował także przy budowie pomnika marszałka Józefa Piłsudskiego na Placu Litewskim w Lublinie. Co roku kwestował też na cmentarzu na odbudowę nagrobków.

Z pasji działacza kultury, urzeczonego historią swego miasta, chcącego przywracać jego dawne tradycje, zrodził się pomysł, by jak to było w dawnych czasach, krzykiem ogłaszać ważne dla miasta wydarzenia. I tak oto, 13 VI 1990 r. Władysław Grzyb zainaugurował „publiczną służbę w charakterze miejskiego

¹ *Kim kto jest w województwie lubelskim? Informator*, red. H. Bednarzewska, Lublin 2000, s. 65.

² Tamże.

krzykacza”³. Został jedynym w Polsce krzykaczem miejskim, czyli klikonem. Sam o sobie mówił: „(...) jestem jedynym, niepowtarzalnym klikonem miejskim w kraju i w całej Europie Środkowo-Wschodniej”⁴.

„Klikon – inaczej krzykacz lub herold, to najstarsza funkcja miejska w średniowieczu, wymyślona w celu rozpowszechnienia postanowień i decyzji ówczesnych rad oraz wójtów”⁵ – tak tłumaczył genezę słowa Pan Władysław. Słowo „klikon” to po łacinie krzykacz, ale Panu Władysławowi bliższy sercu był termin „herold”. Nie przyjął się on jednak na stałe, ponieważ historycy protestowali przeciwko temu, argumentując, że funkcja herolda odnosiła się do dworu królewskiego, a nie magistratu, w związku z czym Pan Władysław chcąc nie chcąc, przyjął miano krzykacza miejskiego.

Z faktem objęcia tej funkcji ściśle związany jest powrót do Lublina dwóch obrazów – Matki Boskiej i patrona miasta św. Antoniego, które przez wieki wisiały na Bramie Krakowskiej. Pan Władysław postawił sobie za punkt honoru doprowadzić do tego, by razem z powrotem płócien, powróciła do Lublina tradycja grania hejnału z 1686 r., a wraz z nią działalność krzykacza miejskiego. Dzięki uporowi i nieustępliwości udało się to zrealizować.

Występował w stroju mieszczanina lubelskiego z epoki renesansu, uszytym przez krawcową z teatru, wzorowanym na postaci z kamienicy Chociszewskich przy Rynku 6. Brał udział we wszystkich ważnych dla miasta wydarzeniach, by swoim donośnym głosem, który został oceniony na 86 decybeli i dzwonkiem, obwieszczać ważne miejskie informacje. Zazwyczaj można było zobaczyć go w duecie z hejnalistą miejskim Onufrym Koszarnym, który ostatni swój hejnał przed odejściem na zasłużoną emeryturę odegrał w południe 21 I 2016 r. z balkonu Nowego Ratusza przy placu Łokietka⁶.

Trzeba tu podkreślić, że była to działalność społeczna, chociaż Pan Władysław, nieraz podkreślał, że nie miałby nic przeciwko temu, żeby do statutu miasta wprowadzić zapis o hejnale miejskim i klikonie, dzięki czemu możliwe stałoby się zawarcie z nim stosownej umowy. Niestety nigdy to nie nastąpiło, mimo że muzykolog Ludwik Gawroński odnalazł w archiwum wojewódzkim zapissek, że w 1578 r. rada miejska wypłaciła klikonowi trzy grosze za jego usługi, co ku radości Pana Władysława, było niezbitym dowodem na to, że taka funkcja w Lublinie istniała⁷.

Władysław Stefan Grzyb był osobowością niezwykle barwną, która przez szereg lat na stałe wpisała się w krajobraz lubelskiego Starego Miasta. Aktywnie angażował się w liczne inicjatywy, upamiętniające lubelską i polską historię, czy osoby dla niej zasłużone. Oprócz działalności *stricto* reprezentacyjnej, pełnił też funkcję Kanclerza Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Miłośników Hejnałów Miejskich z siedzibą w Lublinie, które założył w roku 1996. Współorganizował Ogólnopolski Przegląd Hejnałów Miejskich – wydarzenie promujące walory historyczne i kulturowe wśród trębaczy z miast Polski, gości oraz mieszkańców miasta, mające na celu popularyzację średniowiecznych tradycji grania i prezentację współczesnych hejnałów oraz podkreślenie europejskiego wymiaru dziedzictwa kulturowego Lublina. Dzięki jego determinacji i zaangażowaniu, wiele miast, które wcześniej nie miały hejnałów

³ A. Kruczek, *Krzykmistrz z Lublina*, „Nasz Dziennik”, 2000, nr 187, s. 12.

⁴ Tamże.

⁵ *Największy krzykacz*, rozm. M. Nejman, „Wspólnota”, 1998, nr 48, s. 28.

⁶ Onufry Koszarny zmarł 21 X 2019 r.

⁷ A. Kruczek, dz. cyt., s. 12.

lub gdzie tradycja ich grania została zarzucona, zaczęły włączać się w tę inicjatywę, chcąc przywrócić swoje hejnały-symboli. Były to między innymi Gdańsk, Kępno, Łowicz, Gorlice czy Kórnik⁸. Przegląd od początku swojego istnienia jest wydarzeniem niekomercyjnym, bezpłatnym, dostępnym dla wszystkich, które na przestrzeni lat urosło do rangi ogólnopolskiej imprezy. Efektem tej popularności było zapewne także zaproszenie do Anglii na V Europejski Konkurs Krzykaczy, gdzie Pan Władysław wywalczył certyfikat krzykacza miejskiego⁹. Po takich osiągnięciach formalnością już było wstąpienie w roku 1997 w szeregi Gildii Krzykaczy Angielskich, a w 2002 Gildii Krzykaczy Europejskich. Do Anglii jeździł w sumie trzy razy, brał również udział w wielu innych konkursach krzykaczy miejskich w Europie i na świecie. W roku 2010 spróbował też swoich sił w popularnym show „Mam talent”.

Znany był z bezkompromisowej postawy, uporu, nie uznawał sprzeciwu, obecny na wszystkich sesjach rady miasta nie był faworytem wszystkich prezydentów, jednakże władze miasta szanowały jego wkład w życie społeczne i tworzenie kolorytu wydarzeń kulturalnych miasta. Za swoje zaangażowanie, pasję, bycie prawdziwym ambasadorem Lublina oraz nieustępliwość w przezwyciężaniu trudności, na jakie napotykał przy realizacji stawianych sobie celów, został uhonorowany m.in. Złotym Krzyżem Zasługi (1993), srebrnym i złotym Medalem Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej (2003, 2008), wyróżnieniem „Człowiek Roku 2012” czy Medalem 700-lecia Miasta Lublin (2017). Otrzymał też Złoty Krzyż Zasługi z nadania Prezydenta III RP Lecha Wałęsy¹⁰.

Jego związek z Wojewódzką Biblioteką Publiczną im. Hieronima Łopacińskiego był stały i ścisły. Brał udział praktycznie we wszystkich wydarzeniach organizowanych przez Bibliotekę, takich jak np. Targi Książki czy Aukcje Antykwaryczne. W latach 2010–2011 przekazał księżnicy w darze księgozbiór liczący 1120 egzemplarzy, z czego około 300 zainwentaryzowano jako druki zwarte, kartografię i dokumenty życia społecznego. Były to przede wszystkim liczne wydawnictwa dotyczące Lublina i Lubelszczyzny, serie biograficzne oraz książki historyczne o charakterze naukowym i popularnonaukowym, albumy krajoznawcze, przewodniki, literatura piękna, ale też ogromna ilość folderów krajoznawczych i druczków informacyjnych. Podczas V Lubelskich Targów Książki w czerwcu 2011 r., jako darczyńca Biblioteki, został uhonorowany nagrodą Białego Papirusa.

Zmarł 10 II 2019 r. Spoczął na cmentarzu przy ulicy Lipowej. W uroczystościach pogrzebowych, oprócz rodziny, uczestniczyli przedstawiciele władz miasta, obecny był prezydent Krzysztof Żuk, wicemarszałek Krzysztof Wojciechowski, liczni radni, żegnali go również współpracownicy z założonego przez niego Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Miłośników Hejnałów Miejskich z siedzibą w Lublinie, trębacze odegrali hejnały.

Będzie bardzo brakować jego oryginalnej, barwnej, trudnej do zastąpienia postaci, która w tak nietuzinkowy sposób towarzyszyła większości wydarzeń naszego miasta.

⁸ *Największy krzykacz*, dz. cyt., s. 28

⁹ Tamże.

¹⁰ *Kim kto jest w województwie lubelskim?*, dz. cyt., s. 65.